KURYER KRAKOWSKI.

Dnia 25 Listopada 1835. | SRODA. | Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 6 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

Zamojski pomiędzy Prądnikiem i Kleparzem zwycięża Maksymiljana a. ks. a. roku 1587.

Ner 48.

W Drukarni Akademickiej, nakładem wydawcy A. Tessarczyka.

KRAKÓW.

Ceny zboża na targowicy w Kleparzu przy Krakowie przedawanego.

Dnia 23 Listopada 1835 r. Pszenicy korzec Złp. 10 15. Żyta 5 7. Jęczmienia 6 8. Owsa 4 4. Grochu 15. Jagieł 20. Rzepaku 27.

Ceny bydła 23 Listopada roku 1835. Wół ważący mięsa f. 450 złp: 147. f. 400 złp. 135 f. 350 zł. — Krowa tłusta f. 300 zł. 108. chuda f. 150 zł. 58. Ciele średnie f. 46. zł. 16. Skop zł — Wieprz tłusty zł. 74. chudy 30.

Anglja. Morning Herald utrzymuje, że książe *Talleyrand* jest blizkim zgonu. Dowiadujemy się z listów p. *Mendizabal*, że on nie będzie już potrzebował na dal posiłków z Anglii w ludziach i koniach, gdyż środki które przedsięwziął będą dostateczne do utrzymania sprawy królowej. GBY.

Hiszpanja. Madryt 27 październ. Dziś dowiadujemy się że bandy karolistów w liczbie 4000 zagrażają miasteczku *Reguena*, które leży na trakcie do *Madrytu* pomiędzy *Walencją* i *Kuencją*. Mieszkańcy atoli nieobawiają się napadu, gdyż załoga ich składa się z 3000 gwardyi narodowej a miasto jest dobrze obwarowane. Pan Mendizabal, oprócz dawnych 50,000 karabinów kazał ich jeszcze w Anglii obstalować 100,000, które bez zawodu na czas oznaczony będą mu dostawione. — Junta w *Cadix* przy rozwiązaniu swem d. 15 Paźdz. ogłosiła trzy adressy. Pierwszy adress jest do królowej, w którym oświadcza, że zawsze działa tylko w sprawie tronu, i że królowej zdaje wszelkie siły tej prowincyi ku jej obronie. W drugim adressie jest odezwa zwrócona do mieszkańców prowincyi w której usprawiedliwia swoje działania, dowodząc iż były słuszne. W czasie bowiem, gdy junta wzbraniała się rozwiązać, nieogłoszony jeszcze był dekret z dn. 28 września, na mocy którego Kortezy konstytucyjne przyrzeczono. Lecz gdy po ogłoszeniu tego dekretu wszystkie junty połączyły się z rządem, uważać je więc należy za organ całego narodu, a przeto tem mniej junta może się temu sprzeciwiać. — Trzeci adress tycze się prokuradorów prowincyi i odwołuje ogłoszone dawniej złożenie ich z urzędów. — *Madryt* 3 *list. Gazeta nadworna* zawiera dekret królowej z d. 5 i paźd. przywracający do czci i honoru skazanego na śmierć za przeszłego rządu jenerała *Riego*. Treść tego dekretu wyraża żal królowej nad wypadkami jakich tenże jenerał padł ofiarą. Nakoniec stanowi ten dekret 1. ażeby imie jenerała przywrócone było do czci i honoru. 2. Ażeby rodzinie jego zwrócona była pen-

sja po nim prawnie należąca. 3. Rodzina ta odtąd szczególniejszej doznawać będzie opieki Izabelli IIej, a wciągu Jej niełetności królowej rejentki. Taż sama gazeta zawiera jeszcze rapport jenerała Kordowy tyczący się bitwy 27 i 28, w którym wojska królowej wystawione są jako zwycięzkie: „Cały trjumf nieprzyjaciela (są słowa tego rapportu, składa się z 3 żołnierzy pułku Armanza i z 1 strzelca z Alava. Nieprzyjaciel miał 80 zabitych, 400 rannych, a 100 zabraliśmy do niewoli.— Piszą z *Madrytu* pod d. 3 listop. „Wkrótce mające się otworzyć zgromadzenie *Kortezów*, i organizacja powołanego do czynnej służby 100,000 wojska obudza tu powszechny interess. P. Mendizabal niewątpliwie wsparty będzie większością w obu Izbach, lubo łatwo się domyślić, że i z oppozycją niejedną mu przyjdzie stoczyć walkę. Niezapomnieliśmy jeszcze smutnego przykładu w r. 1823. Prokuradorowie już się naradzają pomiędzy sobą zawczasu co do wyboru prezydenta.— P. Mendizabal atoli więcej się zajmuje organizacją 100,000 wojska, aniżeli głosem większości, której zdaje się bydź pewnym. Zważywszy podobnego rodzaju usiłowania poprzednich ministrów, zdaje się że trudno będzie panu Mendizabal uorganizować w oznaczonym czasie więcej nad 60,000 Nieprzypuszczano w początkach i tej liczby, lecz teraz gdy składki wynoszą 80 mil. real. podobniejszem to jest do uskutecznienia.— Sama tylko mała prowincja *Alicante* przysłała rządowi na ten cel 2,000,000 real. Rozporządzenie ogólnego uzbrojenia po wszystkich prowincjach dobrze było przyjętem. Wiadomości od czynnej armii są zaspakające. Ostatni rapport *Kordowy* o uderzeniu pod *Salvatierra*, i zwycięzkim odwrocie do *Wittoryi* (?) są najlepszą odpowiedzią na czcze przechwałki karolistów. Wiemy, iż Kordowa oczekuje tylko na posiłki dla zadania ciosu karolistom. Jutro wejdzie do stolicy dywizja ochotników z *Estremadury*, a dziś wychodzi 2gi bataljon król. gwardyi do *Nawarry*. Jutro na rzecz uzbrojenia 100,000 odbędzie się wielka walka byków. GPS.

Francja. Stosownie do podań dziennika *Memorial Bordelais* skład armii karolistowskiej w prowincjach biskajskich jest następujący: Dowódzca naczelny hr. *Eguia* ma pod swemi rozkazami trzy dywizje pod *Wittorią*, które są doskonale uorganizowane, i mają dostateczną jazdę i artyllerją. Pierwsza dywizja składa się z 7500 ludzi pod dowództwem jenerała *Ituralde* druga liczy 6600 ludzi a dowódzcą jej jest jen. *Villareal*, trzecia dywizja ma 8600 ludzi pod dowództwem jen. *Gomez*. Ta ostatnia składa się z samych katalończyków i arragończyków, ale wszystkie trzy dywizje złożone są z samych bezżennych żołnierzy. Wiadomo iż jen. *Eguia* jest równie zasłużony jak utalentowany oficer. (G.P.S.)

Grecja. Donoszą z *Triestu* pod d. 1 listopada. „Powszechna tu jest pogłoska, że król Bawarski wkrótce przybędzie, wcelu zwiedzenia Grecyi. Obecność wojsk bawarskich i ciągłe werbunki w Bawaryi, obudziły tu niechęć krajowców tem bardziej, że dobrowolne zaciągi greckich zasłużonych żołnierzy pomijane były przez

jenerała *Heideck*. Te to stosunki powodem były głównym niespokojności wybuchłych w czasie regencyi. Teraz gdy król ma zaufanie w narodzie, wszystko przybiera inną postać. Utrzymują za rzecz pewną, że król wydał rozporządzenie, uorganizowania wojska mającego się składać z samych greków. Wojsko to wynosić ma 6 —7000, ubiory mają być narodowe, i dopiero na ówczas będą zamienione na europejskie mundury, gdy ubiór europejski więcey będzie upowszechnionym. W obecnej chwiti wojsko się składa z 12 bataljonów czyli 28 kompanii greckich co czyni 2400 ludzi; z 36 kompanii niemieckich 3300 ludzi. Ponieważ czas służby niemców za rok się kończy, przetomiejsce ich zastąpią grecy. Wielu już żołnierzy którzy służyli w epoce oswobodzenia podaje się do służby. Wojsko ma obecnie 731 oficerów, między tymi 533 greków, 144 niemców i 154 filhellenów. Rząd będzie w wielkim kłopocie co do umieszczenia wszystkich oficerów greckich, jednakże da się i to powoli załatwić, wielu niemieckich oficerów podaje się do uwolnienia. Kraj doznaje dziś największej spokojności.— Srodki użyte przeciwko bandom rabusiów, tak były skuteczne; że odtąd nieśmieą się pokazywać w licznych oddziałach. (G.P.S.)

Sen Poety.

Na okrętach po powietrzu Turcy z kaszą jadą;
A za niemi małpa na dyszlu pogania sztufadą,
Ledwie co to ucichło aż tu znać nam dają,
Ze się żłoby powściekały, i konie zjadają:
Tą nowiną tak się strwożył, biedny bót ua nodze,
Iż spadł z 3go piętra i potłukł się srodze,
Komar z rakiem jadąc w koczu za boki się brali;
I aż im nosy popuchły tak się z tego śmiali,
Nie kłóćcie się! rzekł im osioł, patrzcie no w te strony,
Kożuch urwał się z łańcucha, lata jak szalony;
Czy widzicie tę w powietrzu tłuszczę pracowitą:
Chłopi orzą pantoflami, a mrówki żną żyto.
Patrzcie Wisła z Ameryki, aż na Alpy wpada,
A szczupak siedząc przy stole, kiełbasę zajada
Tabaka zapłotami wywraca koziołki:
Naparstek gryzie orzechy, a frak struże kołki,
Niedźwiedź pędzi po powietrzu dopadłszy łopaty.
Rznął łbem o róg kamienicy; sypią się dukaty;
Tu lis wyskakuje z wody i siada na wozie;
W tem motyl ciągnie słonia w górę na powrozie,
Cielę sobie na dach wlazło, i dalejże w pląsy.
Zając tańczy krakowiaka, mucha kręci wąsy,
A sałata co nie myśli, jak tylko o zyskach,
Wodzi za łeb wieprzowinę, po wszystkich półmiskach,
Indziej znowu skacze, na linie płaszcz żółto zielony,
Trznadel szpilce przypina do brody galony:
W tém roje pszczół zażartych, ze wszech stron przypadły,
I od razu 10 wołów i z rogami zjadły:
Lecz te owce tak drapieżne zjadł węgórz niesyty,
A ja właśnie gdy to piszę, śpię jakby zabity.

NOWY CHOLERYK.

(*rzecz prawdziwa zdarzenie w Paryżu*).

Ratujcie mnie! ratujcie! umieram cholera piekielna cholera. Sludzy obudzeni hałasem wpadają jeden o drugiego to nosem to rękawem to nogą zawadza, trwoga! zamięszanie! Jegomość powrócił z kolacyi, najadłszy się zapomniał o cholerze, chociaż kapłony dziczyzna, delikatne kuropatwy, ale za nadto wszystko szkodzi. — Nieborak musi umierać jeżeli ratunek, nie będzie energiczny! i śpieszny. — Lokaje krzyczą, jak opętani, kręcą się jak oparzeni, jeden ucieka ze strachu

aby się niezaraził, drugi poleciał po doktora, trzeci pojechał konno dać znać Jejmości, która tej nocy nie była w domu bo wyjechała do pałacu wiejskiego, czwarty pozostał w domu, ale dwa razy we drzwiach kozła przewrócił, stłukł trzy szklanki, serwantkę z filiżankami, suczkę bonońską śpiącą, przy nogach jegomości od razu na śmierć zdeptał... Słowem wszyscy potracili głowy, on tylko jeden odważnie pana swego złapał za głowę, a słysząc z powieści, że frykcya, wiele pomaga, zaledwie jegomość i uszów nie poobrywał, i nosa nieukręcił. Ocucony na chwilę pacyent, bo kto wié czyliby i umarłego podobna frykcya nie wskrzesiła? zawołał; tylko szczotką! szczotką trzyć mnie! Zbrodniarzu! zbójco! morderco! i znowu omdlał; a poczciwy Daniel, pobiegł po szczotkę, i zaczął go trzeć od stóp do głów, ale o trwogo! śmiertelne poty!... Jegomość dotąd biały jak chusta, jak koszula batystowa, jak czepek królowej praczek paryzkich; czernieje—za każdem potarciem szczotki czerniejszy! nakoniec o niestety! węgiel! murzyn! czart! i nic więcej.—Nadbiega doktor! dla Boga krzyknął — niepodobny ratunek już tak z czerniał; dawnoż zachorował? niemasz jak pół godziny... nie może bydź? przysięgam że tak jest! na rękach mi się tak zmieniał! zmieniał za każdem potarciem czerniejszy: aż to murzyn i zapewne już po nim!..— To dziwna rzecz! tak prędko zaś zczerniał! pulsa jeszcze biją! zawoła doktor!—Kąpieli! do wszystkich dyabłów! kąpieli!... Kąpiel jest, myjcie! trzyjcie! trzeźwijcie! — myją, — trą trzeźwią.—Chory bieleje i zdrowieje, na podziw doktora jeszcze większy, że dopiero był tak czarny., Ale jakże nie miał bydź czarny; kiedy go Daniel szczotką od butów mokrą i pełną czernidła frycował z pół godziny.

W dniu po zawczorajszym jako uroczystość S. Cecylii w kościele Stej Anny odegrana była W. Msza przez niektórych Członków tutejszego Tow. Muzycznego pod dyrekcją W Gorączkiewicza. Pomiędzy grającymi szczególniej odznaczył się JP. Chromiński znany z swego niepospolitego talentu Artysta muzyczny — na klarnecie.

W dzisiejszem ciągnieniu loteryi liczbowej wyszły następujące numera:

30 80 52 53 6.

Dziś w południe stopni ciepła 2.

Główny Kantor Redakcyi Kurjera w Księg: p. Kocha obok kośc: P. Maryi w Rynku